



Abrykosow (Grzegorz) i Cesarskaja (Ksenia) w nowym filmie produkcji sowieckiej p.t. „Miłość dońskiego Kozaka“, reżyserji Olgi Preobrażańskiej na ekranie Kino-teatru dźwiękowego „Palace. Dramat osnuty na tle znanego romansu „Cichy Don“ Szolochowa.



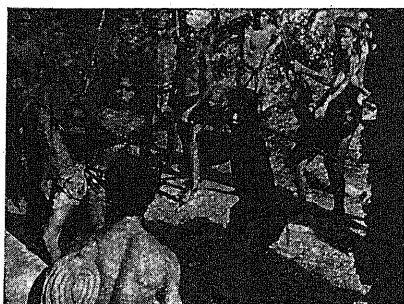
Joan Bennett, gwiazda „Universalu“



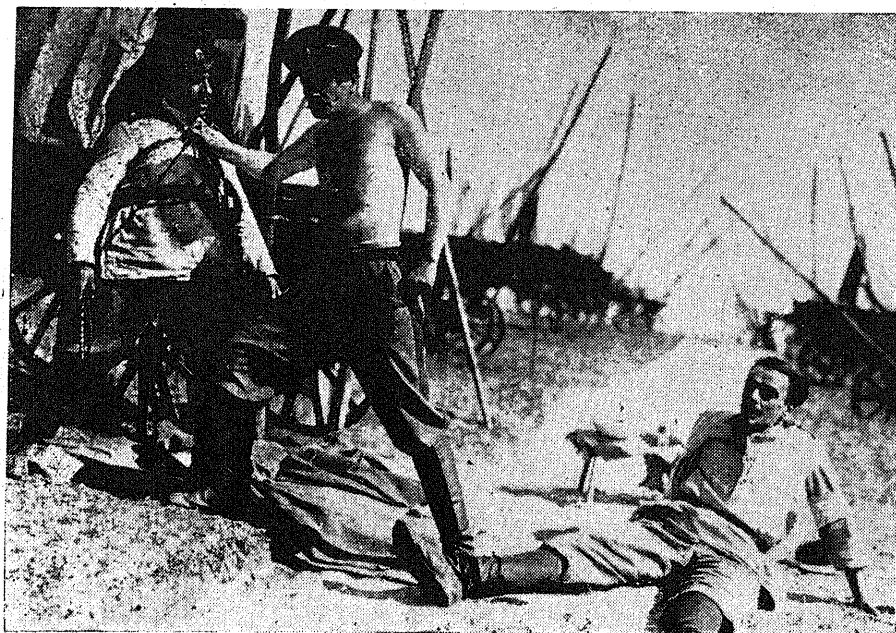
John Boles, gwiazdor wytwórni „Universal.“



Dorothy i Leo Carillo w filmie „Meksykanka“ (wytwórnia „Universal“)



Scena z egzotycznego filmu „Kriss“



Fragment najnowszego filmu produkcji „Sow - Kina“ w Moskwie p. t. „Miłość dońskiego Kozaka“, przepojonego koza cką pieśnią, ilustrowanę oryginalnymi pieśniami w wykonaniu słynnego chóru rosyjskiego opery moskiewskiej. Film wyświetlany jest w kinie „Palace“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII. NIEDZIELA, dnia 30 października 1932 roku Nr. 44

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej.



W dniu 23 bm. w kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot 104 odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup sufragana dr. Tomczak. W uroczystości tej wzięły udział pokrewne stowarzyszenia miejscowe i delegacje z terenu województwa łódzkiego. Na zdjęciu powyższym widzimy uczestników uroczystości, młodzież, delegacje ze sztandarami, oraz duchowieństwo z J.E. ks. biskupem Tomczakiem na czele.

Cienie i blaski życia wielkiego gwiazdora.

Na firmamencie nowej produkcji Foxa zabłysła nowa gwiazda pierwszej wielkości — Clive Brook. Wielki artysta, który ostro pracował w Paramountie, został przez jęty raczej przelicytowany przez Foxa. Ujrzymy go wkrótce w całym szeregu filmów

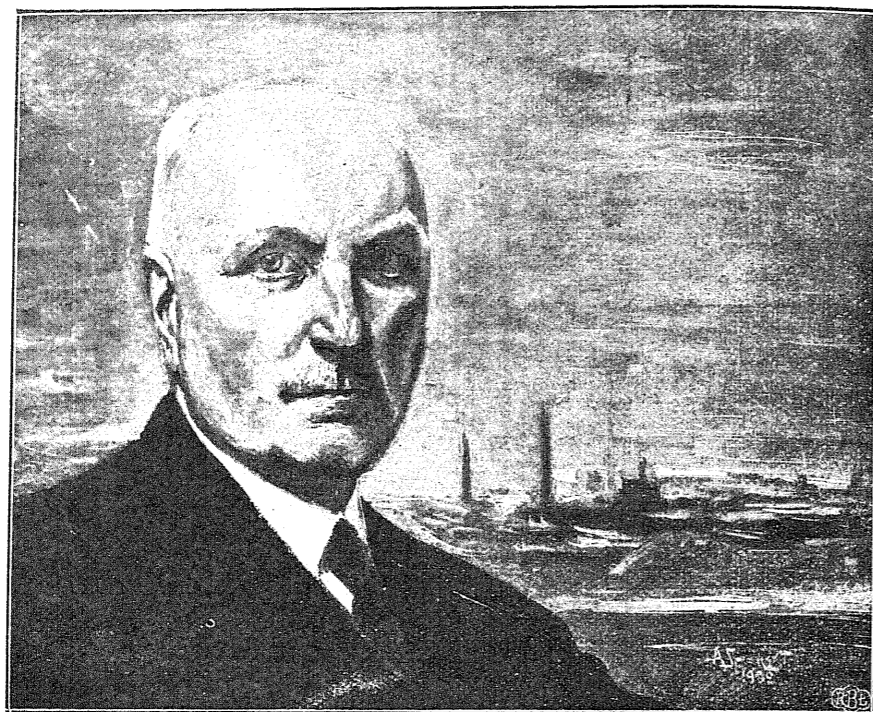
Clive Brook jest gwiazdą nową, powojenną. Ciekawy ogromnie jest jego życiorys, który w naszych stosunkach wygląda wprost nieprawdopodobnie, fantastycznie.

Clive urodził się w Anglii, matka jego Marja Brook, była znaną śpiewaczką operową. Wstąpił do Dulwoch College i miał kształcić się na adwokata. W piętnastym roku życia rodzice zabrali go ze szkoły — gdyż ich warunki materialne pogorszyły się do tego stopnia, iż nie byli w stanie utrzymać chłopca w drogiem kolegium. W dwa miesiące po opuszczeniu szkoły został Clive pomocnikiem sekretarza w Klubie Kolonialnym w Londynie.

Zajęcie gryziorka męczyło ogromnie młodego chłopca. Pracował bardzo pilnie lecz znienawidził swoje zajęcie. Schudł, zczerniał, popadł w rozstrój nerwowy. Szef jego spostrzegł to i wysłał Brooka na trzy miesięczny urlop zdrowotny do południowej Anglii.

Wybuchła wojna. Clive zaciągnął się do pułku strzelców. Po sześciu miesiącach przeniesiony został do baterji dział przeciwlotniczych, strażujących na zachodnim wybrzeżu Anglii. Później odkomenderowany został na front francuski. Awansował szybko i w chwili zawieszenia broni był już majorem.

Po zdemobilizowaniu postanowił Clive Brook ziszczyć swe marzenia lat dziecińczych — wstąpił na scenę. Pierwszą jego rolą by-



Świetny portrecista, artysta rzeźbiarz Ary Sperski, z którego bogatym dorobkiem zapoznała się Łódź na jednej z wystaw wykonał ostatnio portret przemysłowca łódzkiego ś. p. dyr. Bogun Berzina.

ła poważna kreacja w sztuce „Fair and Warmer“, granęj z dużem powodzeniem przez dłuższy czas w Londynie. Gdy sztuka zesła z afisza, natychmiast zaangażowała Brooka w wielką wytwórnię filmową. Jego debiutem na ekranie był film „Woman to Woman“ (Kobieta kobiecie). Partnerką artysty była Betty Compson. Wielki talent który wykazał Clive Brook w swoim pierwszym występie filmowym, skłonił amerykańskich businessmanów filmowych do ścigania fenomenalnego artysty do Hollywoodu. Pracuje tutaj zrazu dla Tomasza Ince, potem dla „First National“.

Kreuje rolę w „The Mirage“, „Declas-

se“, „Playing With Souls“, „Woman Water i „The Homemakers“.

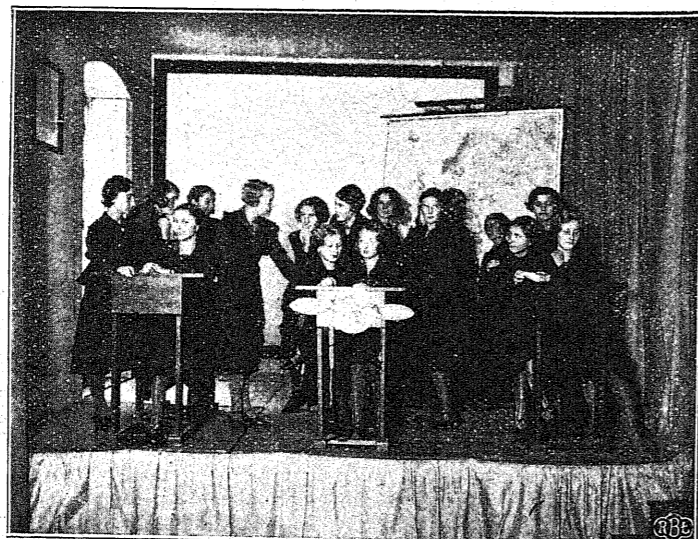
Wkrótce przelicytowuje go i wykupuje „Warner Brothers“ dla której nakręca — „Seven Sinners“, „Compromise“, „Pleasure Buyers“, „Three Faces East“ i „Why Girls Go Back Home“.

Wreszcie angażuje słynnego już gwiazdora Paramount. Clive Brook nagrywa główne role w 25 obrazach tej wytwórni. Ostatnią jego świetną kreacją była rola w — „Shanghai Express“

Pierwszym obrazem Foxa, w którym ujrzymy Clive Brooka będzie „Sherlock Holmes“, następnym „Cavalcade“.

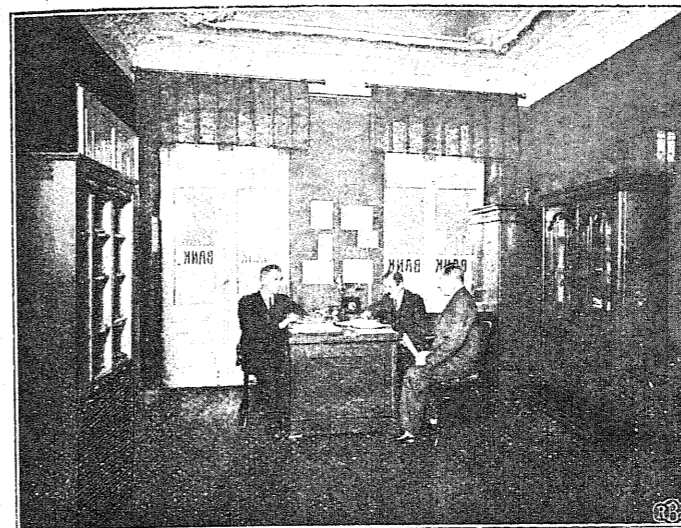


P. Waclaw Scwiński, utalentowany artysta Teatru Popularnego w Łodzi przy ul. Ogrodowej, grą swą pełną swobody, i humoru zięra zasłużone aplauzy.

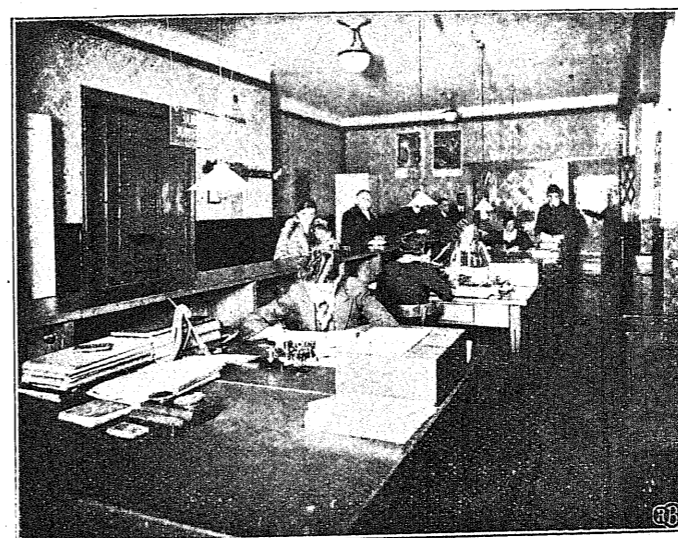


Scena z dialogu o lotnictwie, odegranego przez uczennice klasy 5-ej Gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w czasie akademji lotniczej.

Robotniczy Bank Spółdzielczy w Łodzi.



Jedną z poważnych instytucyj kredytu krótkoterminowego w Łodzi śpieszącą z pomocą szerokim rzeszom pracowników fizycznych i umysłowych jest Robotniczy Bank Spółdzielczy przy ul. Piotrkowskiej 267. Na zdjęciach widzimy od strony lewej zarząd banku w gabinecie dyrektora Wład. Wanatowskiego, na prawo zaś fronton budynku siedziby banku.



Zarząd Robotniczego Banku Spółdzielczego w Łodzi stanowią pp.: dyrektor Władysław Wanatowski, skarbnik Władysław Ciołek, i Wł. Klepacki. Powyżej widzimy dział ekspedycji i salę operacyjną, na prawo buchalteryjną



Grupa pracowników i pracowniczek Robotniczego Banku Spółdzielczego w Łodzi.



Uroczystość pożegnania b. prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi p. J. Zaborowskiego przez wyższych funkcjonariuszów Sądu.

Wiesz, lub nie!

Jeden z cesarzy wschodnich, Teodoryk, tak mało dbał o sprawy państwa, że podpisywał wszystkie dokumenty nie czytając ich wcale. Siostra jego, mądra i cnotliwa Pulcherja, później w poczet świętych zaliczona, chcąc mu dać poznać na jakie niebezpieczeństwo przez to się naraża, przedłożyła mu raz do podpisu dekret, którym sam siebie na śmierć skazywał. Kiedy mu później odczytała treść jego, zawstydzony Teodoryk troskliwie przeglądał odtąd każdy papier, który mu dawano do podpisu.

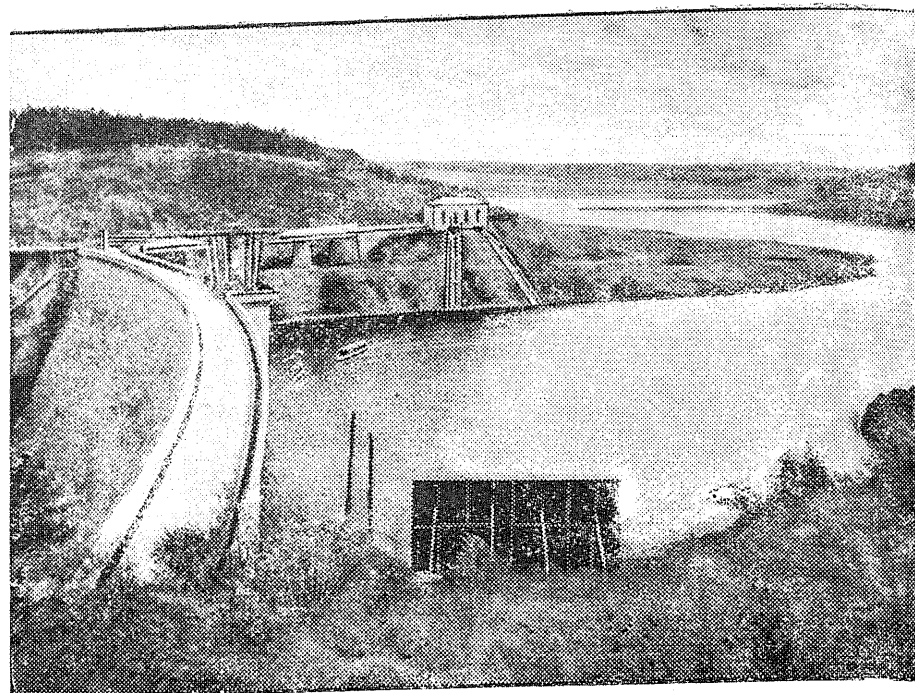
Najdawniejsze mosty wiszące można znaleźć w Chinach; zbudowane były na kilkaset lat przed Narodzeniem Chrystusa i świadczą o wysokim rozwoju cywilizacji, oraz o trwałość ówczesnych budowli, skoro mogły dochować się nieuszkodzone aż do naszych czasów. Jeden z takich najstarszych mostów zawieszony jest nad przepaścią 400 metrów szeroką.

Wspaniałe pomniki starożytnego budownictwa rzymskiego, droga Apijska została rozpoczęta w r. 312 przed Chr., przez cenozora Appiusza Klaudjusza, który dał jej swoje imię i doprowadził do Kapui; następnie przeprowadzono ją aż do miasta Brindzji, oddalonego od Rzymu o 563 klm. Uszkodzona podczas najazdów barbarzyńskich została odnowiona przez Teodoryka, na początku 11 stulecia, ale w średnich wiekach znów wpadła w ruinę. Od Rzymu do samej Kapui miała piętnaście stóp szerokości, — prócz chodników, i była wyłożona płytami kamiennymi. Na przestrzeni pięciu mil z obu jej stron wznosiły się wspaniałe pomniki i grobowce, po większej części z białego marmuru; poza niemi widać było szereg wytwornych willi.

Homar był, ja twierdzi podanie, niewidomy, a rapsody jego spisać musiano. Jan, król czeski, syn cesarza niemieckiego, dzielny rycerz, oślepiony został w r. 1340, mimo



Znakomita łyżwiarka, mistrzyni świata, Sonia Henie, zachwyca tłumy widzów na stadionach krytych w Niemczech.



Wskutek zbudowania olbrzymiej tamy na rzece w pobliżu Bleiloch, powstało nowe sztuczne jezioro.

to brał udział w bitwie pod Crecy jako stronnik Francuzów i zginął wśród walki, w r. 1346. Inny bohater czeski, Zyska, od młodości był jednooki, co mu jednakże nie przeszkadzało stawać do boju. Straciwszy w bitwie drugie oko od strzały; nie przestał dowodzić wojskiem; zginął przy oblężeniu zamku Przybysław w Czechosłowaczkim 1424 r. Wit Stwosz przez intrygi zawistnych w Norymberdze został skazany na napiętnowanie, wskutek czego wzrok utracił w 1542 roku.

Michał Anioł stracił wzrok w starości, mimo to kazał się prowadzić do galerji i dotykając rękoma starożytnych posągów, tłumaczył uczniom ich piękności.

Sebastian Bach stracił wzrok na rok przed śmiercią, nie przestawał jednak tworzyć. Tak samo ociemniały Hendel nietylko kompanował, ale grał publicznie. Połowi naszemu kalectwo to nie przeszkadzało pisać, tak samo Stajnocha, pomimo utraty wzroku, nie przerywał swoich studjów historycznych.

Wyrzecz „regata“ znaczy „przyjemność królewska“ i pochodzi z łacińskiego; tak nazywano ongiś uroczystości wodne i wyścigi na łodziach, wyprawione w Wenecji, dla uczczenia księcia zagranicznego lub dostojnika goszczącego w murach miasta.



Ilustracja nasza przedstawia fragment przeładowni miejskiej na Warcie w Poznaniu. Rzeka Warta jest częściowo uregulowana, co umożliwia wyzyskanie jej jako drogi wodnej. Głównymi towarami, spławianymi na niej, są węgiel, drzewo i cukier, eksportowane następnie drogą morską.

Niemą prawideł kierujących powstawaniem arcydzieł. Genjusze żadnymi nie krępią się węzłami i nie ulegają żadnym zgory ułożonym regułom. Oni sami nie mogą wiedzieć, jaki wypadek, jaka szczęśliwa chwila lub okoliczność zesłała im iskrę Bożą, Raz, natchnienie szeroką płynie falą, to znów drobnymi sączy się kroplami, to niewiedza wśród ciszy i skupienia, to objawia się w zgiełku i tłumie.

Byron najpiękniejsze swoje poezje pisał podczas burzy, przy świetle błyskawic i huku piorunów; przeciwnie zaś ukochany jego druh, Schelley, mógł tworzyć tylko w zupełnym spokoju. Aleksander Dumas przeróżnych używał bodźców dla podniecenia swojej wyobraźni: raz, pisząc Muszkietierów, uczuł, że nie zdoła niczego wysnuć z siebie, jeżeli go nie ukołysze ruch. Wsiadł do dyliżansu, idącego do Hawru, i podczas dwudziestogodzinnej podróży — skończył powieść. Niekiedy muzyka tylko podjęła jego twórczość, siedł więc do konserwatorium i wysłuchawszy symfonji Beethovena, z zapalem brał się do pracy. Jeden z najlepszych romansów napisał w łodzi, stojącej na kotwicy w cjeśninie messyńskiej.

Melanchton, wzorowy ojciec rodziny układał traktaty naukowe, kołysząc dzieci. Bacon mógł skupić myśl tylko w maleńkim pokoiku. Stephens wsiadał na konia i puszczał się cwałem, wiedząc, że wśród szalonego pędu przyjdzie mu natchnienie. Heine pisał w łóżku, Moljer przy kominku. Pope o północy.

Jedni autorowie pracowali tylko rankami, inni wieczorem. Dickens należał do pierwszych „Wstaję zawsze o siódmej — pisał do przyjaciela — kąpię się w zimnej wodzie przed śniadaniem i biorę się do roboty. Przerywam dopiero o trzeciej“. Tak samo Walter Scott. „Gdyby nie to, że wstaję codzień o siódmej — wspomina w swoim dzienniku — niczego nie mógłbym dokonać. Piszę do pierwszej, a potem jestem już wolny“. Goście w Abbotsford nieraz się dziwili, że gospodarz ma czas przechadzać się z nimi, bawić się i gawędzić; zawdzięczał tę swobodę rannej pracy.

Balzac wiódł szczególny rodzaj życia. Kładł się do łóżka o szóstej wieczorem i spał do pierwszej w nocy; wtedy wstawał i pisał do ósmej. Posiłwszy się, zasiadał znów do roboty, którą kończył dopiero o czwartej. W tych warunkach sławny autor pracował lat piętnaście.

Alfred de Musset wiódł nader nieporządek w życiu i w kieliszku nieraz szukał natchnienia. Wiktor Hugo był bardzo systematyczny i trzymał się ściśle godzin, przeznaczonych na odpoczynek, przechadzkę i robotę.



Józef Węgrzyn i Loda Niemirzanka w najnowszym dźwiękowcu polskim p. t. „Księżna Łowicka“, zrealizowanym przez wytwórnię „Blok—Muzafilm“ w Warszawie.



Meczet sułtana Ahmeda, najpiękniejszy z zabytków sztuki tureckiej.

Trebitsch Lincoln.

W ostatnich dniach wydany został z Belgji kapłan buddyjski Czaok-Kung. Co za ciekawa osobistość kryje się pod tem nje mówiącym nazwiskiem chińskim. Powód wydalenia jest nierniej ciekawy.

Ni mniej ni więcej tylko dzisiejszy



P. Józef Avenol nowy sekretarz generalny Ligi Narodów, nowomianowany na miejsce sir Erjca Drummonda.

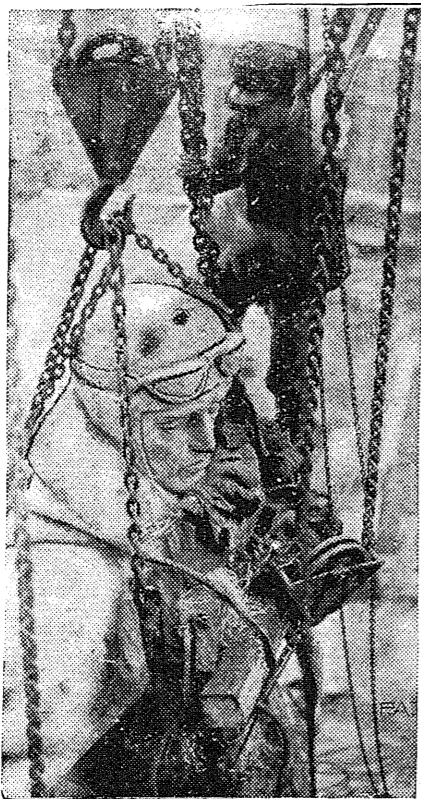


Książęcy ślub w Koburgu. Ilustracja na sza przedstawia młodą parę książęcą, opuszczającą Katedrę Koburską a więc Ks. Gustawa Adolfa i księżniczkę Sibillę

nnich buddyjski, o którym wątpić można czy poświęca się wyłącznie zagadnieniom religijnym, to głośny awanturnik i szpieg wojenny, były poseł do angielskiej Izby Gmin, a później agent na żołdzie niemieckim — Trebitsch Lincoln.

Wyczyny jego w czasie wojny światowej były niezwykle. Wiadomo ogólnie, że w dziedzinie szpiegostwa i prowokacji zdo był sobie niebyłejaką sławę i to nietyłe wśród szerszej publiczności ile u rządów i agentur szpiegowskich. Może właśnie dzięki zręczności i tajemniczości, jaką się zawsze otaczał bardzo niewiele ujawniało się nazwewnątrz. Jedno jest pewnem, Trebitsch, Lincoln zmieniał panów, którym służył kilka razy. Niewiadomo właściwie nigdy, kiedy komu on służy.

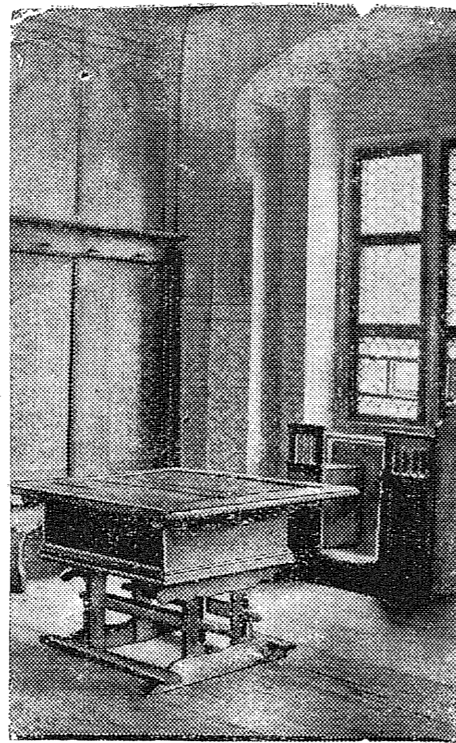
W rezultacie zyskał sobie potężnego wroga w niebezpiecznej angielskiej „Intelligence Service“, która nie może mu zapomnieć zdrady interesów Anglii.



Montaż pomnika lotników, dzieła rzeźbiarza prof. Wittiga.

Obecne wydalenie swoje z Belgji Trebitsch Lincoln przypisuje wpływom swych wrogów angielskich. W wywiadzie, jakiego udzielił w pociągu, odwołującym go do granicy niemieckiej, korespondentowi dziennika belgijskiego „Le Peuple“ z Brukseli, skarży się gwałtownie na „djabelskie machinacje rządu brytyjskiego.

„Od siedmiu lat — powiada Trebitsch Lincoln — zostałem mnichem buddyjskim, żyję w spokoju i polityka mnie ani nie interesuje zupełnie. Ostatnio w Szanghaju wydałem książkę, którą poświęciłem Anglii i dowiodłem w niej, swych życzliwych wobec niej uczuć. Nic to nie pomaga. Prześladuje mnie ona wszędzie, a raczej jej orga-



Pokoik Marcina Lutra w którym pracował nad swemj tezami.

nizacje szpiegowskie na każdym kroku. Ale biada jej, jeśli moja cierpliwość się wyczerpie. Miałem zamiar zostać w Europie, ale w takim razie pojedę zpowrotem do Azji. i wypędzę stamtąd Anglików“. „Jestem w takim stanie to zrobić“ — odgraża się z pasją Trebitsch.

Zaznaczyć należy, że Trebitsch Lincoln, zatrzymał się w Belgji w przejeździe do Francji, gdzie zamierzał osiąść i otworzyć podobno klasztor buddyjski na Rjwjerze, — Wizy francuskiej jednak nie uzyskał, a jednocześnie Belgja pozbyła się niepożądanego gościa.



Muzeum miejskie w Cytawie, gdzie dokonano włamania.

Najpiękniejsze kwiaty jesieni.

Zanim mróz powarzy resztki liści na drzewach i pierwsze śniegi ubielą ziemię, jesień daje nam na pożegnanie barwną wiązanekę złocieni. Jest to jakby ostatni uśmiech przyrody, zabierającej się do długiego snu zimowego.

Daleki Wschód jest kolebką złocieni. — Dwa przeszło wieki temu, sprowadzono je do Holandji; roślina ta musiała jednak zaginać wśród nizin niderlandzkich, gdyż później nie spotykamy o niej nigdzie wzmianki. Dopiero przy końcu zeszłego stulecia, kupiec marsylski, Brancard, przywiózł ze wschodu do Europy Chryzanthemum indicum.

Pierwszy występ złocieni przyszedł nie spodziewanie wśród zawichrzeń politycznych; zasadzone w roku 1791, w ogrodzie Królewskim w Paryżu, o mało nie padły ofiarą zaciekleści Jakobinów, którzy ze względu na imię ogrodu, chcieli wyrwać z niego wszystkie ozdobne rośliny i zasadzić grunta kartoflami „dla ludu“.

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy“ — wołano wówczas. Wśród odmetu rewolucji, zagłada nowego kwiatu nie byłaby niczyjej zwróciła uwagi, ale na szczęście dla złocieni, komuna paryska, zajęta ścinaniem głów ludzkich, zapomniała o zagładzie ogrodu, więc i gość z za morza ocalał. Długie lata kwitnął on w ciszy, aż wreszcie w r. 1827 ukazał się na widowni świata.

Jednemu z wiarusów napoleońskich w Tulonie, kapitanowi Bernet, który z czciela Marsa stał się holdownikiem ogrodnictwa, przyszło na myśl krzewić złocienie z nasienia; otrzymał przez to nowe odmiany z których jedna, zupełnie była podobna do kwiatów, sprowadzanych później wprost z Japonji. To dowodzi, że wszystkie złocienie chińskie, indyjskie i japońskie mają wspólne pochodzenie, protoplastą ich jest prawdopodobnie jeden gatunek, który przez hodowlę i warunki klimatyczne nabrał cech odrębnych.

Od czasu jak Robert Fortune, przywiózł złocienie japońskie, weszły one w modę i stały się przedmiotem wielkiej troskliwości. —Ogrodnicy przez umiejętną hodowlę zdołali wyprowadzić niezliczoną ilość odmian tych kwiatów; sam Jardin des Plantes w Paryżu posiada ich tysiąc, a prócz tego najmniej pięćset jeszcze znajduje się rozproszonych w innych ogrodach Europy.

Jakież tu bogactwo barw i kształtów! Jedne są pełne, skupione, niby różyczki, inne zmięte i rozstrzępione; u tych, wszystkie płatki korony jednakowym jaśnieją odcieniem, u tamtych spód jest inaczej zafarbowany, niż wierzch płatka.

Weźmy naprzykład wspaniałą ponsową, Vat d'Andorre; olbrzymi, do śnieżystej kuli podobny Madame Casimir Perier; czerwony podbity złotem Malgaka; rozczochrany Triomphe de la rue des Chalets; złocisty So urce d'or; złożony z delikatnych nęcetek; Marguise de Clermont Tonneme; różowy z

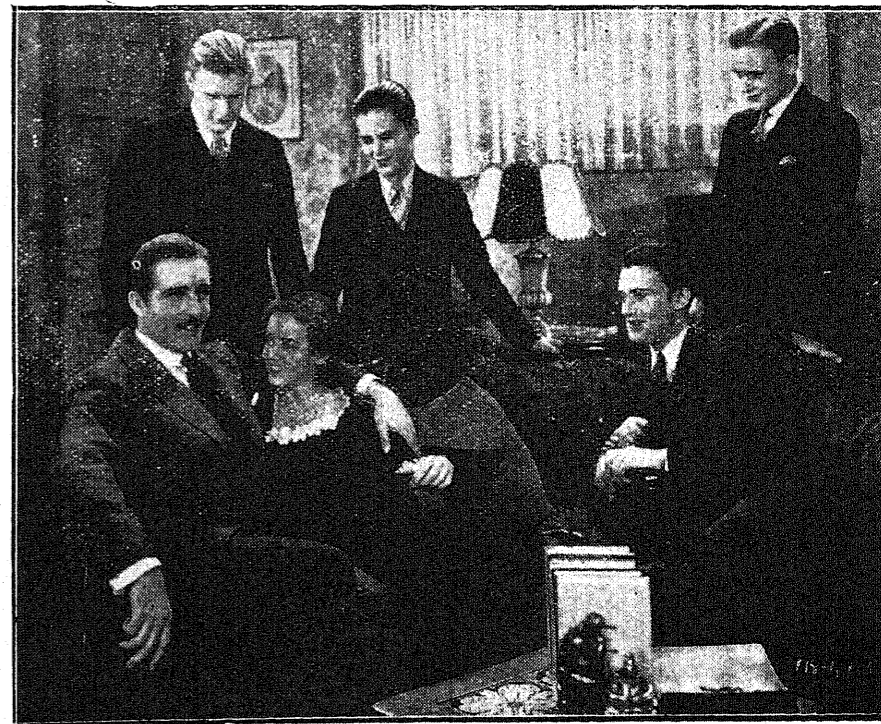


Grupa łódzka starszego harcerstwa z ks.kapelanem St. Nowickim pod pomnikiem ks. Kordeckiego na Jasnej Górze.

złotem Sunset, cieniowany jest jak niebo o zachodzie słońca — każdy z nich jest odmienny.

Tylko pod ciepłym niebem południa złocienie wydają nasiona i tam jedynie można je w ten sposób hodować.

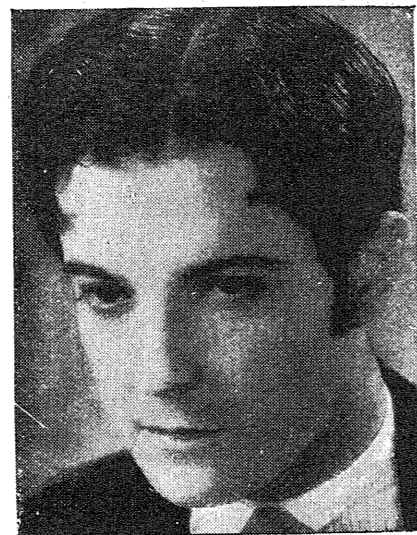
Hodowla tych zamorskich przybyszów wymaga ciągłej troskliwości. Jeżeli kto sobie wyobraża, że dosyć jest zasadzić w odpowiedniej ziemi wspaniałą Etoile de Lyon albo New Pearly Beauty, żeby mieć na rok przyszły kwiaty równie piękne i wielkodozna zawodu. Złocienie należą do najszlachetniejszych kwiatów, sama natura, bez umiętej ręki ludzkiej, nie zdołałaby wytworzyć tylu przepięknych odmian.



Fragment filmu p. t. „Ognisko“.



Joel Mc Crea, gwiazdor wytwórni „Fox“.



Ramon Novarro.



Dorothy Burges i John Brown w filmie „Meksykanka“.



Ekspedycja polarna „Universalu“ dla zrealizowania wielkiego filmu „S.O.S. Eisberg“, reżyserji doktora Francka.



Zula Pogorzelska i Adolf Dymasz, znani z estrady i ekranu.



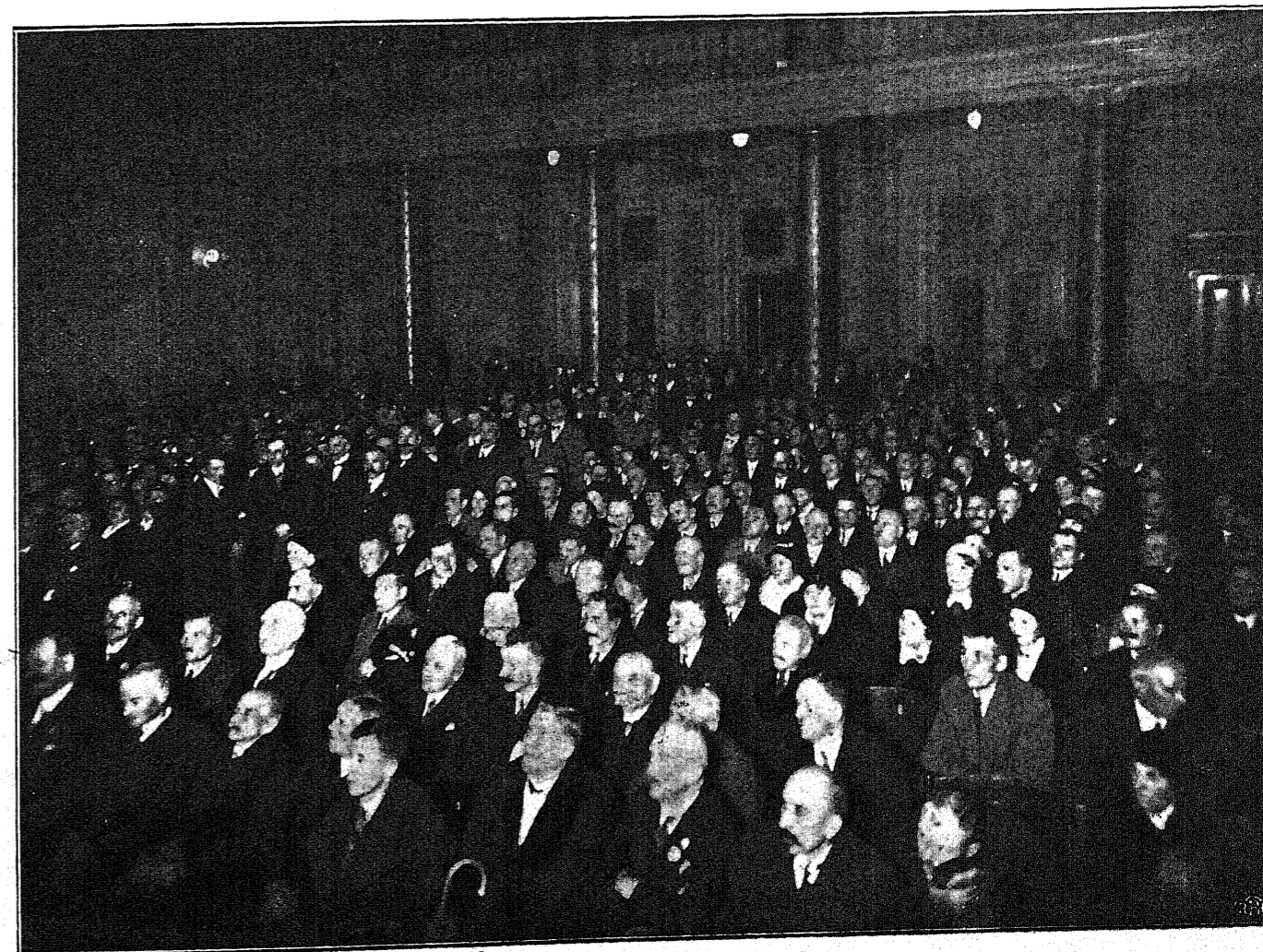
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII.

NIEDZIELA, dnia 6 listopada 1932 roku

Nr. 45

Zjazd właścicieli nieruchomości.



W tygodniu ubiegłym obradował w Łodzi zjazd właścicieli nieruchomości województwa łódzkiego, poświęcony omówieniu szeregu aktualnych zagadnień. Zjazd powziął kilka rezolucyj w sprawach podatkowych, samorządowych i komorniczych. Obrady były niezwykle ożywione. Na zdjęciu naszym widzimy licznych uczestników obrad zjazdu właścicieli nieruchomości.

Fot. A. Meyer, tel 108-81